

# Pop'n'art: Siła spółdzielni

W dwupoziomowej przestrzeni funkcjonuje bar z bogatą ofertą i małą sceną, na której odbyło się już sporo koncertów. Piętro jest kameralne – można tu spokojnie porozmawiać, to także miejsce wystaw i imprez tematycznych.

Spotykamy się w pustym z powodu epidemii lokalu, by porozmawiać o tym, jak sobie radzą w trudnych warunkach oraz o idei spółdzielni. Bo Pop'n'Art to jedna z niewielu łódzkich kooperatyw. Parę lat temu było ich więcej – gdy można było uzyskać unijne dotacje, sporo osób zdecydowało się na tę formę prowadzenia biznesu. Większość nie przetrwała jednak próby czasu. Dziś pozostali spółdzielniarze weterani to klub DOM i kino Bodo. Twórcy Pop'n'Artu podkreślają, że od początku mieli autorski pomysł na miejsce łączące elementy klubowe i kulturalne. Sporo nauczyli się i podpatrzyli w nieistniejącej już Spółdzielni Figa, która prowadziła bistro Zaraz Wracam. Bliski jest im też warszawski Pogłos, tworzący znany pub z koncertami. Ze spółdzielnią nie jest łatwo, głównie z uwagi na sporą grupę podejmujących decyzje i to właśnie problemy międzyludzkie zadecydowały o zamknięciu wielu innych takich lokali. Ale założyciele Pop'n'Artu chwalą sobie działanie w grupie – dwie osoby mogłyby mieć problem, żeby to ogarnąć: gastronomia, zatrudnianie pracowników, księgowość, bar, masa eventów i zarządzanie. – Myślę, że to, że jest nas piątka, jest naszą siłą – mówi Ewelina Strynowicz.

Teraz, kiedy nie mogą prowadzić regularnej działalności, ratuje ich właśnie to, że działają w grupie, wspierają się nawzajem i są w tym razem. Co się zmieniło w dobie koronawirusa? Wszystko. – Jako właściciele dzieliliśmy dotąd czas między działalność menedżerską a pracę na barze. Ostatnio większość „szycht” barowych oddaliśmy pracownikom, sami poświęcając więcej czasu na zarządzanie – mówi Michał Majzer. Zwiększony nakład pracy generuje jednak przychód nieprzekraczający 20% regularnych utargów. Wciąż trzeba opłacać duży lokal, a z większości kosztów stałych nie da się zrezygnować. Nie wiadomo, co z pomocą w ramach „tarczy antykryzysowej”. – Złożyliśmy wnioski o zwolnienie z ZUS-u i o dofinansowanie do wypłat i czekamy – mówi Ewelina. Mateusz Olejniczak dodaje: – W przypadku ZUS-u termin decyzji to 30 dni od zakończenia terminu składania wniosków. Czyli w czerwcu możemy się dowiedzieć, że musimy zapłacić te trzy składki, o zwolnienie z których wnioskujemy.[...]

*Eliza Gaust*

--

Cały artykuł do przeczytania w Kalejdoskopie 06/20, do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie:

- działającej od kwietnia Redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a prenumerata powiązana jest z prezentami dla kupujących - na początek każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best Of.. Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)

- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#)

Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)